

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

BOss Rkps 16407/II.

Korespondencja Mieczysława Gębarowicza.

Listy różnych osób do różnych.

*Pol. 1911-1963. S. 76.*

MANUSCRIPTA

INSTITUTI OSSOLINIANI

II. 16407



16407/II

Papiery Mieczysława Gębarowicza. Korespondencja.

Listy różnych do różnych.

do dzieł. Paul ! cat  
Wrocław 3 stycznia 1933<sup>1</sup>

Kochany!

Przyjmij powdornym sercem od was obajże  
najbardziej szczerą i najgorętszą powyższość w naszym  
rozpadającym się roku i roku i roku. Także  
te wyprawy nasomni Czigodnej Twojej Mamie,  
który przyjmij jak najlepszą powdornie,  
jak i Zaczaj i Scaunony Pani Zofji,  
- p. podzięk za jej pamięć!

Nieporozumienie co do obitek "Wstrowella"  
w związku z moim bratem jest już  
wyjaśnione i niestety reklamacja  
poddana powdornie. Rozważam Cig  
za nią.

Przy sposobności nawracam jeszcze raz  
do sprawy pomysł dla mnie historycznej  
stutki a zwłaszcza muzealitor Wrocław

16407



1640710

21

w postawianiu dat do "Thüring-Buchen".  
A więc co się týczy "Leopoldtanów" aktualnie  
porównaj, - co jeszcze na projekt  
statuj notatki;

Pinxel (Pinxel?) (aus Wien?), Bildhauer,  
18. Jahrh. von ihm hl. Georg u. 2 and. Facade-  
Figuren am griech.-kathol. Dom in Lemberg  
wohl auch Figuren in d. Dominikanerkirche  
Jaselska u. in d. Franziskanerk. in Przemysl.

Lit.: A. Bochnak, Zestud. nad relikw. lwow.,  
Krakow 1931, p. 119/20

T. Mańkowski, Lwowski kościół barokowy,  
Lemberg 1932, p. 114/15.

Co byj w tem miejscu, lub opisać?  
Może refota wygotko?

Dalej, czy można się dowiedzieć coś więcej  
(od Dr. Gebrowski?) o Pohlmannie Fryz. Lwów.  
niż to, co jest w Zarewiera (Kat. wypt. 1925)?

Jeżeli Ci coś w owej sprawie, lub w inny,  
odnośnie do parwisk artystów na  
literę od Pi. do R., reprezentowanych

we Lwowie w zbiorach, niżej podanych  
 drukowanych katalogów, - rechiij' mi  
 donieść. Nie muszę to być w <sup>zob</sup> Termini  
 Paley. Czy znalazł się może co nowego  
 do Redziwiłłowskiego 1770?

Tyżczasem rechiij' mieć na uwadze  
 M. Racynickiego \* 1822 † 1889

i Kar. Rawskiego, portrecisty † 1795, w Rawy,  
 w Galicji"

Spodziewam się przególnie na Twym przedmiocie  
 raditku do Racynickiego.

Nowy rok napoyman wśród różnyh  
 trudności w zbieraniu materiału fotograf.  
 finnego do Kamnietzjak. Ale  
 za trochę coś jaybywa.

Tatarskim powróciwszy z Brukseli;  
 gdzie w gronie 12 delegatów różnyh  
 państw obradował nad sprawami ostabniz  
 kongresu hist. lit. w Brukseli a głównie

4  
przyjechał w Sztokholm, omawiając mi i  
je pogłębiono z Polaki za mało referatów  
pogłębionych z programem, a mi z saksem  
"jalous-sueticois". Czy by ci mi dał  
"nakłonić" p. Zebrowia do wyjazdu  
za swemi uwagami na temat Topyde,  
- które ma gotowe? To moji  
myśl osobista.

Tatarskiewicza przyjechał na wyprawę  
osobistą do Mediolanu. Ty zapewne  
miedzy innymi widasz ci do Krynicy.

Ja rezygnuję na razie jeszcze trochę  
z polski, póki mi nie wyjdzie mi wykład  
w polskiej stymulacji, - praktycznie  
będę trochę zajęty programowaniem.

Sciskam ci

Twój  
Luz

Kraków, 17 II 1937.

5

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie Mecenasie.

Wczoraj wysłałem korektę drugiego, dzisiaj zaś trzeciego i szóstego rozdziału Arasów. Kazałem wstrzymać dalsze składanie, boję się bowiem, by nam czcionek nie zabrakło na złożenie rozdziałów czwartego i piątego, które ma nadesłać p. Gębarowicz. Bardzo byłbym rad, gdyby p. Gębarowicz zechciał możliwie rychło nadesłać te dwa rozdziały, bo Arasy mają być wydawnictwem jubileuszowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, zaś uroczyste posiedzenie jest projektowane na połowę kwietnia. Jestem przekonany, że rękopis p. Gębarowicza jest już dawno gotowy do druku i że zwłoka jest wynikiem nie czego innego, jak tylko "nadskrupulatności" autora, który ma lęk przed drukowanym słowem. Zjawisko zresztą znane u ludzi poważnie traktujących naukę. Po przełamaniu pierwszych trzech rozdziałów i włączeniu ilustracji w tekst prześlę jeszcze i tę korektę z uprzejmą prośbą o przejrzanie, aby jakichś usterek nie było. Korektę artykułu o Białym wyślę około 20 b. m., na razie w szpaltach. Klisze w robocie, będą gotowe po niedzieli.

W związku z nadchodzącym terminem posiedzenia Komisji Historii Sztuki z referatem Wielce Szanownego Pana Mecenas, proszę najuprzejmiej o przysłanie streszczenia do Sprawozdań PAU w rozmiarach nie przekraczających 3 stron druku tychże Sprawozdań oraz drugiego dla gazet, w rozmiarach około 40 wierszy. Prof. Pagaczewski już wstał i niezawodnie będzie mógł na posiedzeniu 4 marca przewodniczyć.

Wracając jeszcze do Rocznika, nie pamiętam, czy już prosiłem o krótkie streszczenie w obcym języku artykułu o Białym, bo w Roczniku zasadniczo dajemy streszczenia.

A teraz prośba moja osobista. Gdy się zanosilo na księgę dla

Pinińskiego, a raczej gdy druk jej był już w toku przesłałem za uprzejmym pośrednictwem Wielce Szanownego Pana Mecenasa mój artykuł o obrazie bieckim. <sup>Pa adresem M. Karz onca Dr. we Lwowie</sup> ~~Na ręce p. doc. W. Osuchowskiego~~ <sup>(dnia 1. IV. 1936)</sup> przesłałem wtedy 112 zł na kosztą druku i na medal. W czasie wakacji, gdy otrzymałem autorski wzemplarz książki, zapytano mnie, czy życzę sobie mieć odbitkę z mojego artykułu, która w ilości 100 egzemplarzy będzie kosztować około 70 zł. Poprosiłem o wykonanie odbitki i) <sup>5/III 1936</sup> przesłałem <sup>p. Osuchowskiem</sup> na ten cel 70 zł. Odbitkę otrzymałem jeszcze podczas wakacji. Po wakacjach <sup>2. XI. 1936.</sup> dostałem od Drukarni Ossolineum przypomnienie, że za odbitkę winien jestem 77 zł a 10<sup>zr</sup>. Napisałem natychmiast, co i kiedy wpłaciłem, <sup>u</sup> dodając, że i klisze zafundowałem (około 100 zł), zaznaczyłem, że prawdopodobnie zaszło jakieś nieporozumienie, które może wyjaśnić p. docent Osuchowski. Napisałem równocześnie do p. Osuchowskiego. Od tego czasu nastąpiła cisza. Odpowiedzi od p. Osuchowskiego nie otrzymałem - albo on mojego listu nie dostał, albo jego odpowiedź przepadła, bo nic innego stać się nie mogło, albowiem p. O. na otrzymane listy natychmiast odpowiada; również Drukarnia Ossolineum nie upomniała się powtórnie. Nie chciałyby nikogo skrzywdzić, ani też uchodzić za osobnika nie płacącego swych zobowiązań, dlatego też najuprzejmiej proszę Wielce Szanownego Pana Mecenasa, aby był łaskaw zbadać w Drukarni i u p. Osuchowskiego, czy mam płacić, czy nie. Przy sposobności nadmieniam, że medalu Pinińskiego, za który (przynajmniej w moim mniemaniu) zapłaciłem, nie otrzymałem.

Na życzenie p. Ameisenowej załączam notatkę dotyczącą świeżo wydanej publikacji <sup>J. Denuce'a</sup> dotyczącej antwerskiego tkactwa arasowego.) Dzieła tego w Krakowie (a zapewne i w ogóle w Polsce) nie ma. Ponieważ jest to najświeższa nowość, więc może dałoby się wyjść ze sprawy przez umieszczenie po przedmowie (zgodnej zresztą z prawdą) (daty ukończenia rękopisu) np. "Lwów, w lipcu 1936 r".

Proszę przyjąć wyrazy szeregowego szacunku i poważania, również od prof. Pagaczewskiego i dla p. Gębarowicza

szczerze wdany Adam Borucki

W bibliotece Literaturoznawstwa i Kawiarni  
 w Krakowie - tego druku. 1936 lub pocz. 1937 r.

JWielmożny Pan

Dr Tadeusz Mańkowski



L W Ó W

Żozińskiego 4

8  
Adam Bochnak, Kraków, Radziwiłłowska 17

Czcigodny Książę Kuratorze!

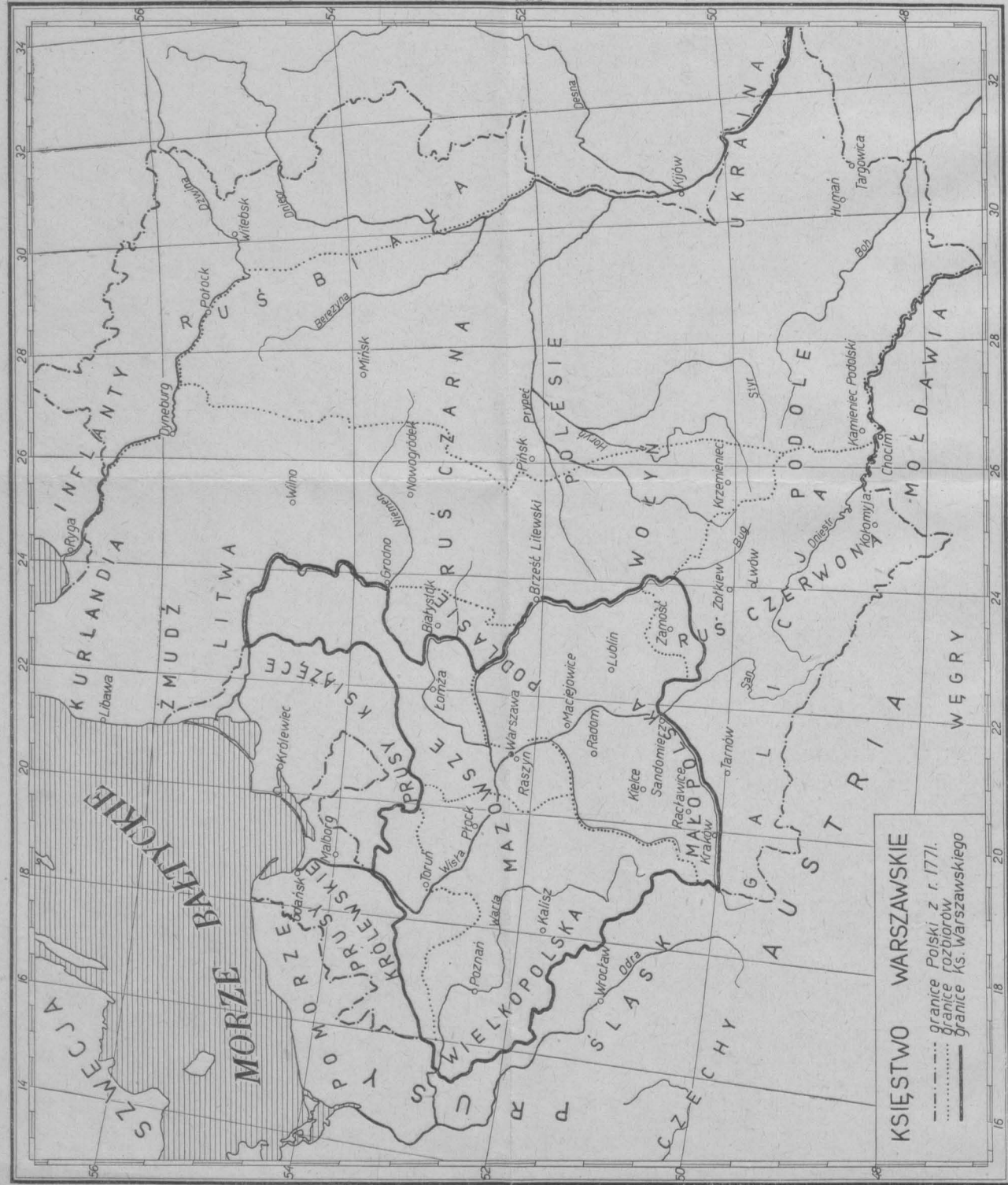
List z 11 b.m. otrzymałem dopiero dzisiaj t. . . 19-go. Donoszę uprzejmie, że również pierwszy list otrzymałem przed czterema dniami; nie odpisałem na niego z powodu braku możliwości przesyłki, która od dzisiaj już jest drogą normalną pocztową może odejść. Treść listu Czcigodnego Księcia Kuratora z 11.VIII b.r. zmusza do jak najsumienniejszego roważenia całej sprawy i naradzenia się z poważnym prawnikiem. Niestety nie ma ani Dr Bi- lika ani Dr Czudowskiego we Lwowie. Naradziłem się więc z p. Drem Tadeuszem Mańkowskim. Odpowiedzi pozytywnej nie mogę już dzisiaj przesłać, ale dopie- ro po tej konferencji. Mamy jednak przekonanie, ja i Dr Gębarowicz, że stan prawny stworzony przez SSR, nie może być uważany w żaden sposób za trwały i obecnie obowiązujący. Już teraz widzimy pewne oznaki, że Zakład według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mógł powrócić do poprzedniego swego ustroju. i to może w niedługim czasie.

Narazie kończę ten list i załączam wyrazy

głębokiego szacunku, oraz  
najlepsze pozdrowienia

*Prof. Szyjał*

TABLICA 2





MUSÉES ROYAUX  
D'ART ET D'HISTOIRE

SECTION

—§—

Bruxelles, le  
(Parc du Cinquantenaire)

13 août 1930  
Tél. 301,30

Monsieur,

Je m'empresse de vous remercier vivement de l'aimable envoi des 3 excellentes photographies de l'"Histoire de Noël".

Voulez-vous, je vous prie, transmettre à Monsieur le Dr. G. Barowicz, avec tous mes remerciements, mon meilleur souvenir, et recevoir, Monsieur, l'assurance de ma considération très distinguée

M. Cecil Kuntziger



Łaskawy panie



- Wdaje się, że praca wielka, mianowicie proce o ratowanie  
z Galawoicem kupa Magarsis, potarchuje pieniądze  
Więc myślałem że 1200 zł nie będzie na wiele, tem więcej  
że to w ratach mam dostać, taniej nie dam, to niektóre  
obrazy oddaje, które będą zawsze miały wartość,  
przedobkiem w barze dawano mi 10.000 ty franków  
Proce się nie gniewi że go obawiam to a prowa  
obie strony mają berugetone zaufanie do jego  
zdania, serdecnie wdzierają, beda, in te, co kto  
do wresnia odciągają mi n emeryturę, gort misierem  
muw konierem i psetnie to wielka lube spredyja  
Magnarscy serce boli, ale pocieram się że pójdę w  
godne ręce, oddaje sprawa w ręce baw i drzebuje  
Hebun del

Jestem perisibrony  
troche i nie wyphodis  
Korytanu Ci ten list  
i serdum

Tary

O d p i s .

---

20.2.1933 r.

Wolska 6, Kraków

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z naszą rozmową telefoniczną w Krakowie w końcu stycznia i w odpowiedzi na list Wydawnictwa L.267 z dnia 10.II.1933 pozwalam sobie donieść że: 1/ w najbliższym czasie będę mógł przesłać gotowy rozdział II mojej części / Sztuka Azji zachodniej w starożytności /; wkrótce potem rozdział I / Początki sztuki nad morzem Śródziemnym i Sztuka egipska/, również napisany, lecz wymagający skrócenia; 2/ rozdziały III i IV / Grecja, Rzym / znajdują się w opracowaniu. Sądzę przeto, że cały rękopis będzie gotowy w terminie ostatecznym, wyznaczonym przez W.Szan.Panów. Czy nie byłoby jednak możliwe przesunięcie tego terminu do 15 maja mniej więcej? Dla mnie byłoby to wielkim ułatwieniem.

Co do pozostałych współpracowników krakowskich, to prof.Szydłowski zapewnił mnie, że będzie gotów na czas, a Doc.Żurowski zabrał się już do redagowania swego rozdziału, tak, że nie wątpię, iż będzie również gotów na czas.

Jednocześnie piszę do prof.Tatarkiewicza i Dra Gębarowicza.

Stosownie do naszej rozmowy kwestje ilustracji załatwię z Oddziałem krakowskim.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

/ - / Gąsiorowski

20.2.1933 r.

Wojas 6, Kraków

Wielce szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z naszą rozmową telefoniczną w Krakowie w końcu stycznia i w odpowiedzi na list Wydawnictwa I.S. z dnia 10.11.1933 powstają u mnie pewne wątpliwości: w najbliższym czasie będę mógł przesłać gotowy rozdział II mojej części \ Statka Azji zachodniej w starożytności \; wróćce potem rozdział I \ Początki statki nad morzem Śródziemnym i statka egipska \, również napisany, lecz wymagający skrócenia; \ rozdziały III i IV \ Grecja, Rzym \ znajdując się w opracowaniu, będą przede wszystkim gotowe w terminie ostatecznym, wyznaczonym przez W. Szan. Panów. Czy nie byłoby jednak możliwe przesunięcie tego terminu do 15 maja mniej więcej? Dla mnie byłoby to wielkim ułatwieniem.

Co do pozostałych współpracowników krakowskich, to prof. Sztybelowski zapewnił mi, że będzie gotów na czas, a Doc. Żurawski zapisał się już do redagowania swego rozdziału, tak, że nie wątpię, iż będzie również gotów na czas.

Jednocześnie piszę do prof. Łatańkiewicza i Dra Gębarowicza. Stosownie do naszej rozmowy kwestję ilustracji zastąpię z Oddziałem Krakowskim.

Ładnie wyrazy głębokiego pozdrowienia

\ - \ Gębarowski

O d p i s .

---

10/8 1931.  
Wola Sękowa - dwór.  
poczta Nowotaniec  
ad Sanok.

Do

P.T. Wydawnictwa Z.N.I. Ossolińskich

we L w o w i e .

---

Uprzejmie dziękuję Szanownym Panom za list 13 lipca. Bardzo przepraszam za tak późną odpowiedź.

List Szan. Panów otrzymałem w dzień wyjazdu z Krakowa, zdołałem jednak porozumieć się z prof. Szydlowskim. Przedstawiłem mu wyczerpująco dezyderaty Wydawnictwa, charakter książki, rozmiary i t.d. jego tekstu oraz warunki honorarium. Prof. Szydlowski propozycję przyjął, ja jednak wolałem zaprosić go w imieniu Szan. Panów do współpracy tylko warunkowo, to znaczy że oczekuje on oficjalnego zaproszenia Zakładu im. Ossolińskich.

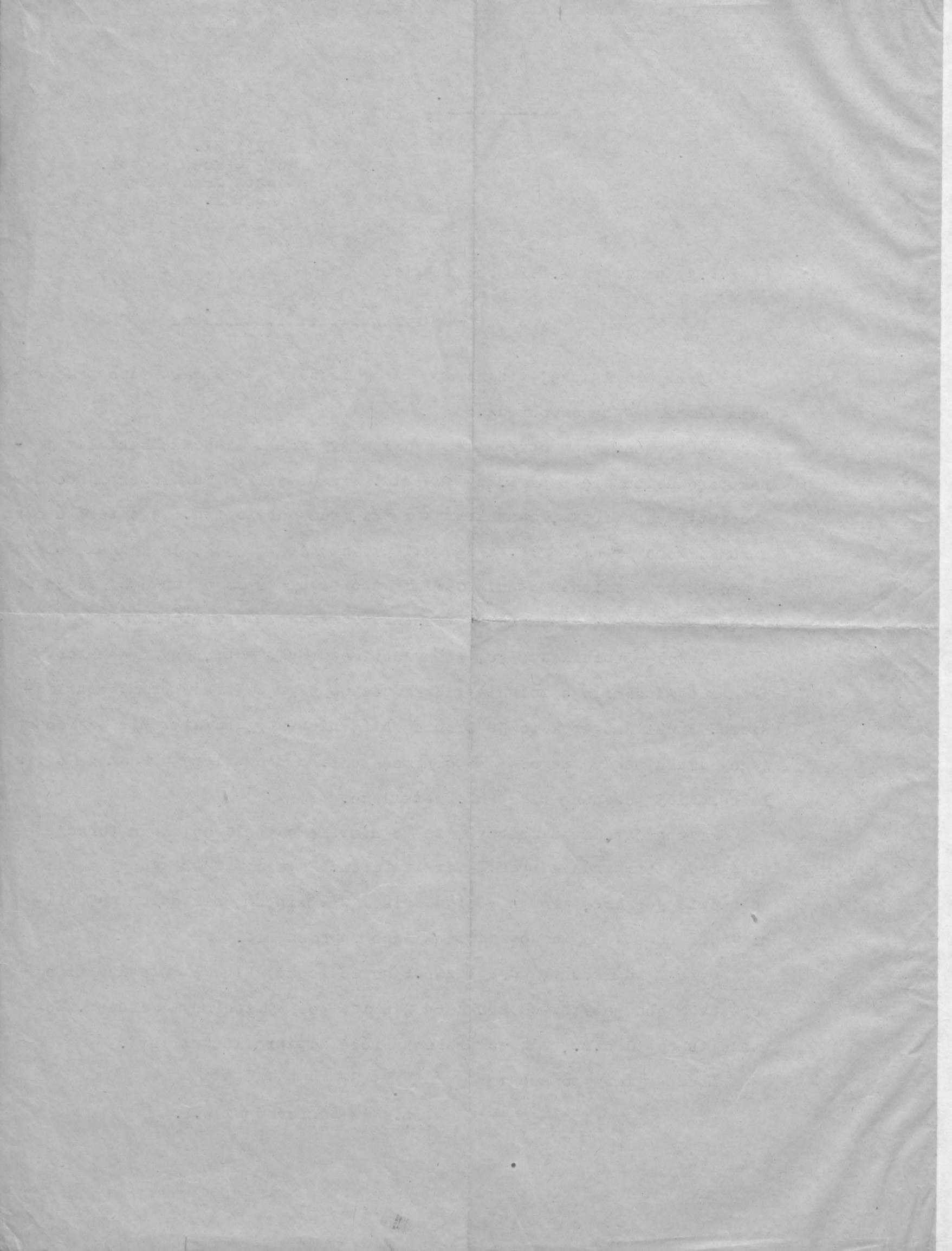
Rozwolę sobie zauważyć, że byłoby może wskazane, aby Wydawnictwo jednak zawiadomiło o zmianie w składzie współpracowników prof. Tatarkiewicza. Ewent. mógłbym to ja zrobić, ale, niestety, również nie posiadam jego adresu wakacyjnego. - Współpracę prof. Szydlowskiego uważam za o wiele bardziej pożądaną niż prof. Sobieskiego.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że po namyśle chętnie objąłbym funkcje współredaktora wraz z prof. Tatarkiewiczem. W rozmowie prywatnej z nim we Lwowie jeszcze, ale po posiedzeniu w Ossolineum, nie dałem mu definitywnie negatywnej odpowiedzi na jego zaproszenie.

Byłbym wdzięczny, gdyby Szan. Panowie zechcieli łaskawie dać mi odpowiedź w obu powyższych sprawach jeszcze pod wymienionym adresem. Zostanę tu do 20 b.m., ale do Krakowa wrócę dopiero 15 września.

Złączę wyrazy poważania

Stanisław Gąsiorowski w.r.



O d p i s .

1 sierpnia 1932 r.  
K r y n i c a .  
Willa Złocien  
ul. Pułaskiego

Szanowni Panowie.

Dziękuję uprzejmie za łaskawe przesłanie mi listu prof. Tatarzkiewicza. Z powodu wyjazdu otrzymałem go z opóźnieniem w Krynicy. Do prof. Tatarzkiewicza pisałem jeszcze z Krakowa i otrzymałem od niego odpowiedź już w Krynicy, zawierającą mniej więcej to samo, co znajduję w liście do Szanownych Panów. Porozumiałem się także z p. Zmowskim, Stan rzeczy jest następujący: 1. p. Dr Zmowski z chęcią przyjął moje nieoficjalne zaproszenie do współpracy. 2. Na wymiar proponowany mu zgadza się, lecz prosi o opóźnienie terminu oddania rękopisu, co jest zresztą zrozumiałe wobec późniejszej propozycji. 3. Omówiłem z p. Zmowskim stronę rzeczową jego artykułu. Ułożyliśmy się w ten sposób, że ja mu dostarczę pierwszy rozdział mej części, zajmujący się najwcześniejszymi objawami sztuki nad morzem śródziemnym. Następnie skonfrontujemy te partje mej części, które się odnoszą do prehistorji z jego artykułem i uzgodnimy je. 4. W wyniku tego przypuszczalnie artykuł p. Zmowskiego wypadnie dać po moim, a przed artykułem p. Dra Gębarowicza, inaczej mówiąc sztuka prehistoryczna nad morzem śródziemnym zostałaby przy mnie, a sztuka prehistoryczna Europy środk i północ. stanowiłaby rzeczywiście raczej część artykułu Dra Gębarowicza, jak tego pragnie prof. Tatarzkiewicz. 5. Definitywne ułożenie planu 1-go tomu jest według mnie niemożliwe w tej chwili, gdyż Dr Zmowski nie mógł oczywiście zająć się swą pracą, a nadto, uważam nie może ani prof. Tatarzkiewicz, ani nie mogę i nie chcę ja decydować o tem teoretycznie przed poznaniem opinji p. Dra Gębarowicza, który jest w pierwszym rzędzie zainteresowany w tej materji. PP. Gębarowicz i Zmowski są w tej sprawie według mnie zainteresowani bezpośrednio rzeczowo, a nie tylko formalnie, podobnież jak p. Zmowski i ja mamy punkty styczne. 6. Myślę przeto, że po uzgodnieniu rękopisów i p. Zmowskiego i mojego z jednej strony, a PP Gębarowicza i Zmowskiego

1 sierpnia 1982 r.  
Krynicka  
Willa  
ul. Piaseckiego

O d p i a .

Szanowni Panowie,

Dziękuję uprzejmie za łaskawe przesłanie mi listu prof. Tatariewicz. Z powodu wyjazdu otrzymałem go z opóźnieniem w Krynicy. Do prof. Tatariewicz pisałem jeszcze z Krakowa i otrzymałem od niego odpowiedź już w Krynicy, zawierającą mniej więcej to samo, co znajduje się w liście do Szanownych Panów. Porozumieliśmy się także z p. Żmowskim, że stan rzeczy jest następujący: 1. p. Dr. Żmowski z ochcą przyjąć moje nieoficjalne zaproszenie do współpracy. 2. Na wymiar proponowany mu zgadza się, lecz prosi o opóźnienie terminu oddania rękopisu, co jest kwestią zrozumiałą wobec późniejszej propozycji. 3. Odnawiam z p. Żmowskim stronę rzeczową jego artykułu. Użyliśmy się w ten sposób, że ja mu dostarczę pierwszy rozdział mej części, zajmujący się najwcześniejszymi objawami sztuki nad morzem śródziemnym. Następnie skonfrontujemy te partie mej części, które się odnoszą do prhisto- rji z jego artykułem i uzgodnimy je. 4. W wyniku tego przypuszczal- nie artykuł p. Żmowskiego wypadnie dość po moim, a przed artykułem p. Dra Gebartowicza, inacej mówiąc sztuka prahistoryczna nad morzem śródziemnym została by przy mnie, a sztuka prahistoryczna Europy środk- i północ. Stanowifaby rozstrzygnąć część artykułu Dra Gebarto- wicza, jak tego pragnie prof. Tatariewicz. 5. Definitywne ułożenie planu I-go tomu jest według mnie niemożliwe w tej chwili, gdyż Dr. Żmowski nie mógł oczywiście zająć się swą pracą, a nadto, uważam nie może ani prof. Tatariewicz, ani nie mogę i nie chce ją decydować o tem teoretycznie przed poznaniem opinji p. Dra Gebartowicza, który jest w pierwszym rzędzie zainteresowany w tej materji. P. P. Gebartowicz i Żmowski są w tej sprawie według mnie zainteresowani bezpośrednio i rzeczowo, a nie tylko formalnie, podobnież jak p. Żmowski i ja mamy punkty styczności. 6. Myślę przeto, że po uzgodnieniu rękopisów i p. Żmo- wskiego i mojego z jednej strony, a P. P. Gebartowicza i Żmowskiego

z drugiej, będzie można powziąć ostateczną decyzję o miejscu, w którym winien być umieszczony artykuł p. Zmowskiego. Powtarzam jednak jeszcze raz, że zdanie p. Gębarowicza o tej sprawie jest pierwszorzędnej wagi. 7. Wobec tego pozwalam sobie zaproponować, aby Szan. Panowie zechcieli łaskawie zaproponować prof. Tatarkiewiczowi, aby sprawa została odłożona, uznając w zasadzie słusznym jego twierdzenia, czy życzenia. Inna rzecz jednak, czy artykuł p. Zmowskiego będzie mógł stanowić tylko ustęp pracy p. Gębarowicza. Na to zresztą mogą się ze względów rzeczowych nie zgodzić ani p. Gębarowicz ani p. Zmowski. Ja sam byłbym temu przeciwny, mimo, że uznaję za słuszny następujący porządek artykułów według autorów: Gąsiorowski, Zmowski, Gębarowicz. Porządek ten da się obronić na równi z nast.: Zmowski, Gąsiorowski, Gębarowicz i zależy tak jeden jak drugi od układu między autorami. Idealny nie jest ani jeden ani drugi. O wszystkich tych sprawach napiszę jeszcze do p. Gębarowicza, choć mam nadzieję, Panowie Szanowni, zdołają mimo wakacyj z nim się skomunikować. Prosiłbym także uprzejmie, aby Zakład Narod. wysłał zaproszenie do współpracy p. Drowi Zmowskiemu, Pol. Akad. Um. Sławkowska 17, Kraków, stosownie do mojej rozmowy z p. Dyr. Lewakiem i p. Dr Gębarowiczem. W sprawie sztuki Dalekiego Wschodu pisałem do p. Tatarkiewicza i otrzymałem od niego odpowiedź, zgadzającą się na moje zdanie. Nie zdołałem jednak skomunikować się z p. Szydłowskim i niczego nie wiem o dalszych losach tego projektu. Jeszcze jedna sprawa, poruszona w listach prof. Tatarkiewicza do Ossolineum i do mnie: Desyderat, aby jego artykuł stanowił rodzaj "modeli" dla innych współpracowników. Desyderat ten można chyba rozumieć tylko w sensie najogólniejszym, W szczególności artykuł z zakresu sztuki nowożytnej nie może służyć za model dla artykułów o sztuce starożytnej, lub średniowiecznej.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i szacunku  
/- / Stanisław Gąsiorowski

z drugiej, będzie można powiadzić ostateczną decyzję o miejscu, w któ-  
rem winien być umieszczony artykuł p. Żmowskiego. Powtarzam jednak  
jeszcze raz, że zdanie p. Gebartowicza o tej sprawie jest pierwszorzęd-  
nej wagi. Wobec tego pozwalam sobie zaproponować, aby Szan. Panowie  
zochcieli łaskawie zaproponować prof. Tatariewiczowi, aby sprawa  
została odłożona, wznajac w zasadzie sfinansiem jego twierdzenia, czy ży-  
wienia. Inną rzecz jednak, czy artykuł p. Żmowskiego będzie mógł sta-  
nowić tylko następ pracy p. Gebartowicza. Na to trzeba mogło się za wzglę-  
dów rzeczowych nie zgodzić ani p. Gebartowicz ani p. Żmowski. Ja sam  
pdybym temu przeciwny, mimo, że uważam za słuszny następujący porządek  
artykułów według autorów: Gatorowski, Żmowski, Gebartowicz. Porządek ten  
da się obronić na równi z nast.: Żmowski, Gatorowski, Gebartowicz i za-  
leży tak jeden jak drugi od wkładu między autorami. Idealny nie jest  
ani jeden ani drugi. O wszystkich tych sprawach napiszę jeszcze do  
p. Gebartowicza, choć mam nadzieję, Panowie Szanowni, zdobać się mimo wszystko  
z nim nie skomunikować. Proszę także uprzejmie, aby jakś od Narod. Wydział  
zaproszenie do współpracy p. Dr. Żmowskiemu, Pol. Akad. Um. Słowacka 17,  
Kraków, stoownie do mojej rozmowy z p. Dr. Lewickim i p. Dr. Gebartowiczem.  
W sprawie sztuki Dalekiego Wschodu pisałem do p. Tatariewicz i otrzy-  
małem od niego odpowiedź, zgodzając się na moje zdanie. Nie zdolałem  
jednak skomunikować się z p. Sztyrowskim i niczego nie wiem o bieżących  
losach tego projektu. Jeszcze jedna sprawa, poruszona w liście prof.  
Tatarowicza do Gasolinem i do mnie: Dezderat, aby jego artykuł  
stanowił rodzaj "modeli" dla innych współpracowników. Dezderat ten  
można chyba rozumieć tylko w sensie następującym. W szczególności  
artykuł z zakresu sztuki nowożytnej nie może służyć za model dla arty-  
kułów o sztuce starożytnej, lub średnio-wiecznej.

Ładnie wyrażę głębokiego powzajemnego szacunku  
Stanisław Gatorowski

Wraków 17. I. 1911. 93

Kochaniu!

Wprawdzie myślenie byś ci napisał  
przejrzeliśmy, nie rozwidliem tego bo by  
sam; jednem słowem. Dziś mi się zdarzyło  
śmierć: katar, i katar i rano; i d. a przy  
jawił do tutejszego miejscy iż nie a je  
siem bardziej do tutejszego słowu katar  
wrobity procy. Oniż się katar i jak  
na obłądzenie, wstaje się, że byś uświad  
gdyś się wstawił i przes. Jakiś czas.  
Teraz trochę karykatury się rozjasnił  
i wstaje się lepiej, bo przekonałem ludzi  
o O.M.P.S.S. i ma się, a wstaje, i tu. ro-  
zbić a zaktadamy urob. Teraz już  
z Sathia, byś i dobrze się sławić było.  
Ale uświadniłem urob. i d. i d. i d. i d.  
i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d.  
KARTA POCZTOWA. i trochę  
i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d.  
wstaje to już jakby urob. i d. i d. i d.  
wstaje dalej urob. i d. i d. i d. i d. i d.  
i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d.  
i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d. i d.

Wielki mi  
Tasem de Tasem  
Hustan pro.

ul. Fabryczna 10a

Wstaje

Wstaje



POCZTOWA

ul. Rybacka  
W. W. Kraków



Zakopane 12. IV 1963.

Droga Pani - wiadomo jaż o pracy Gebartowice  
 miesytem się bardzo i chętnie  
 zrobię, co będę mógł, by wydać się ukazała -  
 tym bardziej że rok 1964 nadaje jej dużą aktu-  
 alność. Co będę mógł? Od 1. V będę w Warszawie,  
 więc chętnie służę recenzją, następnie zaś pomys-  
 łem, którego realizację wolalbym widzieć w ruku  
 pani. Proszę mi pozwolić zaproponować Trynada-  
 łowskiemu, by Ossolineum wydało tę rzecz  
 odedykując ją Univ. Jag. w przyszłym roku jubile-  
 usowym. Uzasadnienie jest takie: 1° oni to  
 wydali przed Piątkiem - 2° Gebartowice jest sta-  
 rym Ossolinianinem - 3° Hedwiga jest Toru-  
 Ńsiadką, gdy Fundowała Uniwersyteci - 4° wreszcie  
 to stanowi wyjątkowe uzasadnienie wydania pracy.

20  
jeśli Pani usna to ja stowornie, proszę odwołać się do  
obecnego listu; jeśli nie, napiszę sam, wydaje mi się  
jednak, że lepiej będzie, jeśli Pani to także rozpuźnie.  
Gdyby zaś Disobolnem zrobić tego nie mogło, chętnie  
będę szukał pomocy u Wainakwie, gdzie albo PZW  
albo PWN niewątpliwie skorzysta z okazji publi-  
kacji nowej. - To jest wszystko, co w tej chwili przychodzi  
mi do głowy.

Најлепше życиенје Невостро Алехије Тенге,  
се редене по реду виениа још једн пром

P.S.: Czy miała Pani w rękach *J. Kuryla*  
mój tom u. "Wielkich realizatorów"? Jeśli nie, to  
proszęam i takową uwagę skierować do "Tragikomijnego  
narzednienic Sienkiewicza"!

24

# POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 689/30

w Krakowie, dnia 24 marca 1930r.

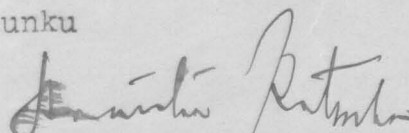
Wielce Szanowny Panie Prezesie.

Przesyłam w załączeniu rękopis artykułu p.Gębarowicza do księgi Śląskiej. Artykuł jest poprawiony, przyczem p.Gębarowicz dał mi do zrozumienia, iż żadnych dalszych zmian nie jest skłonny przeprowadzić.-Uważa tę redakcję rękopisu za ostateczną.-

Proszę uprzejmie o łaskawe przejrzenie i zwrot artykułu wraz z uwagami Pana Prezesa. -

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

JWielmożny Pan  
Prezes Dr Stanisław Tomkowicz  
Członek Pol.Ak.Um.  
Kraków

  
Sekretarz Generalny



Kochaná P. Marietko!

Pozvolitam sobie vystac' parky na adres Pani, v'iem jak cizilo jest teraz na prednovek, moze to trochu, co vystatam, ubiy co skolrick na krstki todaj vas. O zycia Pani i Bliskich v'iem od kolezianek, do ktorych Pani prisuje. Baldo v'isto myslimy i m'ovimy o Paniach i bolejemy s'edec'nic, nad losem v'stytich, ktorymy "vyjchali."

U nas tak jest teraz, v'ic kazdy jest zabatany, zaparovanym, na nic v'asch nie ma. Moja miestna catymy dniami s'edzi a down sama, my zajeci

od rana do rane. Doli Pani  
nie pazna - przytoczyły jej  
troski różne, a różne. Kandy  
i Hermina bardzo się wygłupiały.  
Kandy przedkładał się bardzo  
cierliw - przeszkadzała jej zapa-  
lenie płuc. Yanka jakos się  
rozuma fizycznie, nie wie  
jakim cudem.

Od 2 dni pocieplato się.  
Dotychczas było zimno i deszcz-  
no. U nas jeszcze jeszcze mroz  
pasał. - Troszę bardzo  
o kilka słów, jeśli to cie-  
plizności stary i o jej zdrowie  
licz odbioru ja w mi. Dla in-  
formacji jada's zaważosie:

Wszystko było by pięknie i miło, tylko  
nie ma tu do domu. W kółkach widać  
i trochę biały i kulurudzian, i  
kasa kresowa, makaron,  
cukier, cukierki, naci biały  
i czarne, przedzi, wydaty,  
pasta do zębów i szrotowka.  
Za gątnik tygodni ostatniach  
preparatach, tylko taki  
można dostać.

Wierzę Kochany - jeżeli by  
coś było konieczne i potrzebne,  
proszę napisać, a postaramy  
się wydobyci jeżeli się tylko  
da. Gdybym ja nie miał  
czasu, siostra zajmie się tym  
bardzo chętnie i precyzyjnie.  
Kochany, bo zależy mi na tym,

32/ by list nadac.

Serdce nie Panis sciskam  
i celnis i jasne barde  
oddac' kajsered niejre fo-  
zarowicz Panis Kincclarskiej  
i Koryntin troin Biskim  
skally

6/IV 1941.

Proszę przyjąć i ode mnie  
bardzo serdeczne pozdrowienia

Friedrich Gira

U Kochanej Tatli! Gorylam list który otrzymalam  
Daje on blues do myslenia. To roku zarzynaja se  
bie przypominac parunki ze byliśmy w Felaty  
nie a obecnie znajdujemy się w polubergum  
polozeniu. Odpisalam jej dosadnie. Pownie swo-  
cumie re nasze postepowanie wobec ludu ulegnie  
supetnej zmianie. Zmartwiliszym się bardzo  
ze tatka Hak zmarnit. U nas od kilku dni  
odwili ktora przyprozroka nas do rozparcy. Bar-  
na almiarze espale się ertowick po pas

Przeworsk ..... dnia 11/VIII ..... 1941..

Wielce Szanowny i Kochany Panie Profesorze

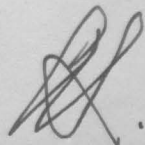
Nadarza się sposobność, więc znowu piszę. Otóż po zastanowieniu się i po nowym przestudyowaniu Ustaw Ossolineum przychodzi do przypuszczenia że zmiany zaprowadzone przez bolszewików już od początku ich rządów pociągnęły za sobą wejście w życie postanowień § 8go Ustanowienia Familijnego str.7 i ustępu e/ Oświadczenia Ossolińskiego z 19 Stycznia 1818 str.27 zestawienia Ustaw zakładowych z r.1857. Z tego wynika niejasność, czy prawo własności przypadnie kuratorowi literackiemu czy ekonomicznemu. Ekonomicznym kuratorem został w swoim czasie po ś.p. Mieczysławie Ledóchowskim zamianowany syn jego syna Antoniego Ledóchowskiego a opiekunem małoletniego ojciec Antoni. Moim obowiązkiem jest postępować niezmiernie ostrożnie, ściśle podług ustanowień fundatorów, lecz w zastosowaniu do okoliczności i z nich wynikających potrzeb instytucji. Nie ulega wątpliwości, że wypadek przewidziany w owym ustępie e/ zaszedł. Pytanie czy ja mam prawo wystąpić jako właściciel dla obrony interesów zakładu a w moim zastępstwie Pan Profesor? Na razie podaję do wiadomości, iż to uznaję za konieczne a w danym wypadku oczywiście postąpię wedle ustawy.

Proszę o wiadomości przez najbliższą okazję. Usilne moje starania o uzyskanie pozwolenia przejazdu do Lwowa na razie nie wydały rezultatu. Autobus chodź z Przemyśla, ale tylko dla kolejarzy.

W nadziei że Pan Profesor otrzymał mój pierwszy list za pośrednictwem P. Gębarowicza, łączę wyrazy szczerzej przyjaźni i wysokiego poważania

A. Lubomirski

P.S. Przypuszczam że Pan Profesor ma przed sobą nasze ustawy. Otóż moje wątpliwości polegają na tem że w owym ustępie e/ stoi wyraźnie: meine Erben und Nachkommen, do



których ja się zaliczać nie mogę a których reprezentantem jest chyba kurator e-  
 konomiczny. Jestto kwestya niezmiernie zawiła i niebezpieczna, co do której byłaby  
 mojem zdaniem potrzebna opinia tęgiego prawnika. Syndykiem zakładu, jak Panu wiado-  
 mo, był Dr. Mikołaj Bilik, o którym nie mam żadnej pewności czy żyje; były bowiem po-  
 głoski że w ięzieniu, że wywieziony, że nieżyje. Drugim naszym doradcą był br. dobry  
 prawnik Adolf Czudowski/mieszk. Zimorowicza 3/, który podobno zniknął. Gdyby tenże  
 był, radziłbym z nim o tem radzić. Moją decyzję powziąłem oczywiście nie powodowa-  
 ny moim interesem, lecz jedynie dla zajęcia stanowiska umożliwiającego obronę inte-  
 resów instytucyi; pozostawiam jednak Panu Profesorowi, ewentualnie wynikowi narady  
 Pańskiej z naszymi Panami, jaką drogę najpraktyczniejszą obrać dla zabezpieczenia  
 przyszłości i umożliwienia jak najrychlejszej rekuperacyi rzeczy wywiezionych z  
 zakładu. Potrzebowałbym jednak jak najrychlejszego uwiadomienia, jaką drogę Panowie  
 obraliście aby w ewentualnem mojem działaniu z tej strony niepopaść w sprzeczność.

12/8 Był u mnie P. Abb. Obłęcał wydobyć P<sup>1</sup> Wisłockiego i ukarać tych zbereźni  
 ków. Nie mam czasu więcej pisać, bo P. Cieński wyjeżdża i weźmie ten list. Napiszę  
 znowu za pierwszą okazją. Mam wielkie wątpliwości jak postąpić bo w § e/ jest mowa  
 o Erben und Nachkommen a to są Ledóchowscy.

Do Wgo Pana Juliusza Goźlińskiego

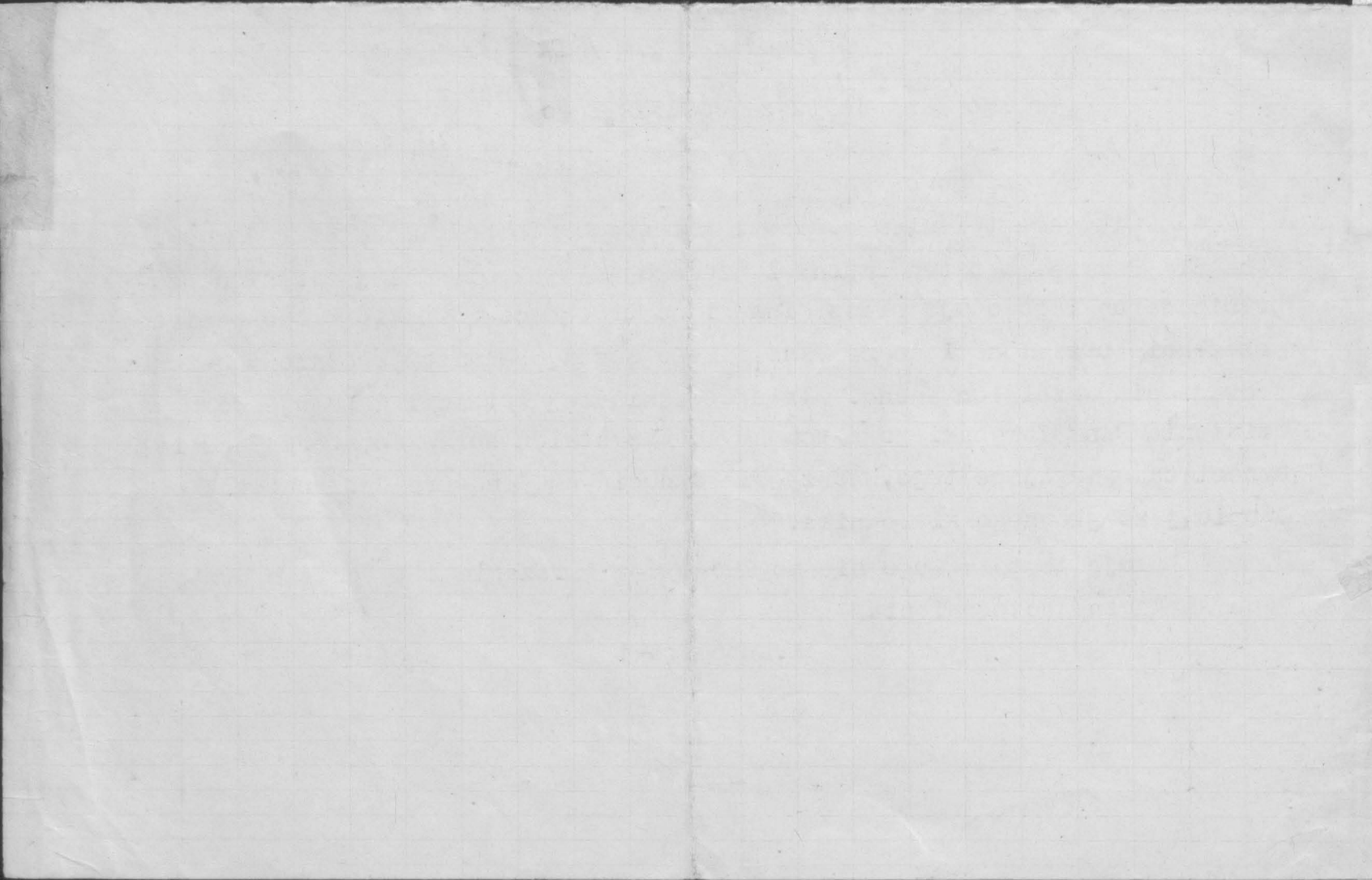
w W a r s z a w i e

Szanowny Panie

Z wielkiem zmartwieniem dowiedziałem się o niespodziance która spotkała Pana Dra Pazyrę. Fakt ten smutny i niepokojący jak nie mniej zmienione zupełnie warunki powodują między innymi że tracą moc wszelkie pełnomocnictwa przezemnie udzielone i że na Pana samego spada obecnie wyłącznie obowiązek prowadzenia wszelkich agend. Dla ułatwienia tej sytuacji deleguję do współdziałania Pana Zarębskiego z tem że we wszystkich sprawach, które Panowie uznaci za wymagające tego, proszę się odnosić do Pana Dra Gębarowicza we Lwowie, jako głównego kierownika.

Żałuję że tak długo nie mogłem być w Warszawie i tymczasem przesyłam Panu serdeczne pozdrowienia

A. Lubomirski



37

**MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO CUKROWNICZE**  
**„PRZEWORSK” SPÓŁKA AKCYJNA**  
**BIURO CENTRALNE W PRZEWORSKU**

CUKROWNIA I RAFINERIA W PRZEWORSKU – CUKROWNIA W HORODENCE  
SUSZARNIE WYTŁOKÓW W PRZEWORSKU I HORODENCE

Pocztą i kolej w miejscu.

Adres telegr.: CUKROWNIA PRZEWORSK

Telefony:  
Nacz. Dyr. 61  
Biuro 11

Rachunki bankowe  
P. K. O. Lwów Nr 511.300  
Bk Cukrownictwa S. A. Oddz. Lwów

Jaśnie Oświecona

Eleonora Ks Lubomirska

Przeworsk  
Pałac.

Znak WPanów

List WP. z dnia

Nasz dział

Nasz znak

Data

Dotyczy

akc.

N/Re 4 listopada 1938.

W załączeniu przesyłamy JO. Księżnej Pani  
20 sztuk piaszczy akcji naszej Spółki, oznaczone numerami  
3670/3679, 9991/10000, które na podstawie uchwały Rady Nadzor-  
czej naszej Spółki zostały przepisane na Jaśnie Oświeconą  
Księżną Panią.

Uprzejmie prosimy o łaskawe potwierdzenie  
odbioru akcji na kopii niniejszego pisma.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiej czci

Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze

PRZEWORSK  
Spółka Akcyjna p.p.  
*J. Krawiec* *M. Kowalski*

20 sztuk akcji j.w.  
1 kopia

p.p.

MAKROPOLESKIE TOWARZYSTWO GURKOWNICZE  
PRZEWORSKI GÓRKA AKOYINA  
BIURO CEKARALNE W PRZEWORSKU

Przebieg choroby przeworskiej  
Przebieg choroby przeworskiej  
Przebieg choroby przeworskiej

Lesia Oświeciana  
Leonora Ks. Ludomirska

Przeworsk  
Pole.

Wzrost 150 cm  
Ciężar ciała 50 kg  
Ciepota ciała 37,2 C

W zeznaniu przesłanym 10. Kwiecień 1938  
30 sztuk piasek w skrytce naszej spółki, oznaczone numerami  
5070/5070, 5081/5080, które na podstawie uchwały Rady Nadzorczej  
naszej spółki zostały przepisane na Lesia Oświeciana  
Kajana Jania.

Upraszamy prosimy o faksowe potwierdzenie  
odbioru skrytki na kopii niniejszego pisma.  
Prosimy przysłać wprawy fidejucyjnej oraz

*Handwritten signature*

30 sztuk skrytki 1. w.  
1 kopia  
p.p.

K o n s y g n a c j a

kuponów Małopolskiego Tow. Cukrowniczego "PRZEWORSK" S.A. w Przeworsku za rok 1934, przedłożonych do zrealizowania Bankowi Cukrownictwa Oddz. we Lwowie :

1833	7544	7571	
1834	7545	7572	
1835	7546	7573	
2008	7547	7574	
2009	7548	7575	
2010	7549	7576	
2011	7550	7577	
2012	7551	7578	27
2013	7552	7579	27
2014	7553	7580	14
2015	7554	7629	
2016	7555	7630	
2017	7556	10365	razem 68 sztuk kuponów
2018	7557	10366	
2019	7558		
2020	7559	14	
2021	7560		
2022	7561		
2023	7562		
2024	7563		
2025	7564		
2026	7565		
2027	7566		
6567	7567		
6568	7568		
6569	7569		
6570	7570		
27	27		

Zaprawdziwość kuponów przyjmuję wszelką odpowiedzialność:

Podano kuponów sztuk 68 po zł 45.-

Do wypłaty zł 3,060.--

z r. 1937:

68 x 25
340
136
<u>1706</u>

*1933*

*8/I 1939 obciatem 68 kuponów  
za r. 1938 po 15 (3%) 1020 zł.*

STATE OF NEW YORK

IN SENATE, January 12, 1911.

REPORT OF THE COMMISSIONERS OF THE LAND OFFICE, MADE AT THE ANNUAL MEETING HELD AT ALBANY, ON JANUARY 10, 1911.

Year	Area (Acres)	Value
1885	1,234,567	\$1,234,567
1886	1,234,567	\$1,234,567
1887	1,234,567	\$1,234,567
1888	1,234,567	\$1,234,567
1889	1,234,567	\$1,234,567
1890	1,234,567	\$1,234,567
1891	1,234,567	\$1,234,567
1892	1,234,567	\$1,234,567
1893	1,234,567	\$1,234,567
1894	1,234,567	\$1,234,567
1895	1,234,567	\$1,234,567
1896	1,234,567	\$1,234,567
1897	1,234,567	\$1,234,567
1898	1,234,567	\$1,234,567
1899	1,234,567	\$1,234,567
1900	1,234,567	\$1,234,567
1901	1,234,567	\$1,234,567
1902	1,234,567	\$1,234,567
1903	1,234,567	\$1,234,567
1904	1,234,567	\$1,234,567
1905	1,234,567	\$1,234,567
1906	1,234,567	\$1,234,567
1907	1,234,567	\$1,234,567
1908	1,234,567	\$1,234,567
1909	1,234,567	\$1,234,567
1910	1,234,567	\$1,234,567
1911	1,234,567	\$1,234,567

Report made at the annual meeting held at Albany, on January 10, 1911.

By the Commissioners of the Land Office.

Cukrownia Przeworska.

41

Kupony Ks. Andrzeja Lubomirskiego spisane d. 27. I. 1933.

---

1833-1835                      3

2008-2027                      20

7544-7580                      37

razem kuponów sztuk                      60

-----

*plus 8 szt. od H. Potulickiej*

8

68

LO 2171 LO BROM



TECZKA

TO SEE AT TO BROWN



Do Przewielebnego  
Jks. Kan. Aleksandra Durochowskiego  
Dyrektora Muzeum Diecezjalnego  
w Płocku.

Przesyłam dostówny odpis napiski liturgicznej w kodeksie perg. № 12 z w. XII, znajdującym się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku. Sadzę, że to osobie zainteresowanej do jego studjum wystarczy, uniknie zaś kosztów fotografii, ponieważ, ze względu na duży format kodeksu oraz pismo na trzech kolumnach, trzeba by było zrobić kilka kombinowanych odbitek, choć, aby były czytelne.

Upniejnie proszę o przenieście mego odpisu do Krakowa z zachowaniem, iż pragnąłbym, aby Adresat odptacit mi się piśmem za nadobne.

Chodzi mi o dwie sprawy. Pierwsza polega na niewielkim odpisie. Mianowicie Stan. Kachowski w swej monografii o Jakobie biskupie płockim, Kraków 1915, na str. 145. pisze: „Na soborze w Konstancji wniósł prośbę do papieża o nadanie dziesięcioletnich odpustów dla katedry płockiej i 26 imiennie wyliczonych kościołów para-

44  
fjalnych". A w przypisku <sup>7)</sup> do tego ustępu dodaje: "Regesta  
suplik Marcina V t. 106 f. 158. Notatki o tym akcie udzie-  
lit mi Taskawie A. Rektor Fijatek."

Tekst owego nadania jest w kopji prawdopodobnie w Tekach  
Rzymskich Akad. Um. Czy Adwersat (nieśkety, narwiska nie pa-  
mięta, nie mając pisma jego pod ręką) nie mógłby prze-  
pisać tego ustępu, gdzie są wyliczone parafje? Chodzi  
mi o ich nazwy, nawet, jeżeli podano tam, że werwan-  
mi kościołów. Będę bardzo wdzięczny i postaram się  
odstąpić.

Druga sprawa, to możeby można nabyć i przenieść  
na kaliczka, pocztowa t. IV Prace Filologiczne.  
Chodzi mi o kręć Łopacińskiego, str. 633-638, uia-  
nowicie o spis miejscowości w pow. Rypiniskim według  
rekopisu Ak. Um. № 1708.

Łamę wyrazy głębokiego poważania

Ks. Wład. Makowski;

# Prigodny Tsar!

Nie mam rozrytu cui go arabiszkie  
 (4 zagraniej jednak bronne pascysem  
 semet (korony pascysem) ktoru iz Cre. Tam  
 pluto zajmowal. Hitego parolam sobie  
 18 Jemu pascysem.

Jest to rozryt pascysem. Kosciole  
 Kosciole Cenci. w Anglii "Sprawdzanie  
 o cyfry" dotuje albo jui wydrukowala  
 (pascysem Kosciole) strasznie dala -  
 dzieje narowo. Jy jlo je strasznie  
 parolam sobie pascysem je go sam.

Przez Cre. Tam Anglii  
 o pascysem cyfry  
 najblizszego pascysem

Dr. Hugo Nowakowski  
 Inst. prof. h. s. s. k. u. w. w. l.

Wolno 26/11 30. -

Wydawnictwo 2 u p. Cyfry





Jaśnie Honorowny Pan  
Dyrektor Władysław Stoner

Lwów

P.T. Dyrektor Muzeum  
Przemysłowego oraz polscii  
Dorobczynie Arszatorci

48

H. M. Morelovsk  
Holms benedy Edyn'ska 2 II

Ferar  
Holms Teatalna 5  
mi 8



Post. Address  
for reference  
1/10 1/10

Wielce Szanowny Panie  
Prezencie!

Najgorzej; - myślenie  
Kocham i tak bardzo Tusława  
panię; tyle miłych wido-  
wisk. Jesteśmy w to  
pamięć w jesiń wstąpił  
Jestem głębia wdróżny  
Kardio Duma w tyle  
pamięci o Dziejach. Bez  
Szanów nie wdróżny  
nie o Głębokość kartan  
Tę czy to co teraz  
wydano; jest w Sztetynie  
Sztetynie (kartan)

Pauli Corici Januarius  
abz robita, slovceni.  
skrab is re chodis o  
slovceni z besereni rafe  
saloj rorykue v doulu jenne  
pred kongresem jennym  
ortokam. Wyzstlo oforsydu.  
bozlem v patrym po Duzornu  
i sp. - soloo 30/IV 30 1/IX 1871  
vyperdrem od 4/IX  
15 Harmonie beds

czy to jest autentyczne i jak  
Janowi a krola kiedys  
 szty o krolu h. Janowic  
 mi. umiarkowali dawniej  
 krola. Ja od sferu  
 obywateli Redakcji nie  
 glada h. silni. nicz  
 rozprawki o kartonie do  
 naszych azosow (scena  
 wczajis do wsi wozna)  
 Glosz zis bez pulara  
 w konwulsiem u au  
 tyfona. Duzo bo  
 budowina Inegl. h. sil.  
 wreczenie nunc co  
 min wazis i ta rozpa  
 wki u ktyne do h. uie  
 wznied powina re  
 Kocerta i repod. Dawno  
 rozbrnie! Czy przyjudien  
 zbawowi. nie nicz  
 tej nie nuczis. roz  
 (Jozef) Baldassa o kartonie

Jeoli tak pongs bardo mi je  
 prijeti adres mi je od  
 4 do 17 urecia Dr. nava  
 Grand Hotel Chancleas  
 Baji uzi p. Gobarovir  
 me gostu mi je od poveri:  
 podmeji mi p. Wleu  
 u porupstul semestru  
 Jedu u mail listi do  
 p. Gobar. postu mi 2000  
 cisa pro nedogranu.  
 D. Wleu jesteu apamie  
 bardo slauy glo puz  
 badiro b. jesteu teri prary  
 kouryach, uam  
 ujedy na 2 udrabek.  
 Jedecumie ponz u puz  
 sdu dalryd uesi. Co  
 zrlanau pab. toz u Bru  
 krelibo tam puzde  
 18/IX u kuzres. bovy  
 bet puz d. d. Gobarovir  
 Gobarovir p. Gobarovir  
 2 gobarovir p. Gobarovir  
 u. Morelov.





Wielce Czcigodny Książę Kuratorze!

Czytałem list Księcia Kuratora do Profesora i wspólnie z p.Profesorem K.zgodziliśmy się,ze najlepiej byłoby wszystkie te sprawy tu na miejscu omówić.

Gdyby jednak Książę Kurator nie mógł tu przyjechać,to moglibyśmy omówić te sprawy w Krakowie,względnie ja pojechałbym do Przeworska.

Proszę jednak w kazdym razie wstrzymać wszelkie konferencje oraz nigdzie nie poruszać i nie łączyć spraw,dotyczących Warszawy i Krakowa ze Lwowem.

Oczekując wiadomości,łączę wyrazy najgłębszego powazania

Dr.Stanisław Pazyra m.p.

Warszawa,dnia 21.VIII.41 r.



J.O.

Andrzej Ks. Lubomirski

Przeworsk

Wielce Czcigodny Księżu Kuratorze!

Dość dawno już nie miałem żadnej wiadomości od Księcia Kuratora i nie wiem czemu to przypisać. Bardzo żałuję, że dotychczas nie otrzymałem decyzji Księcia Kuratora w sprawach, które w poprzednich listach poruszałem. W związku bowiem z wynikłą w ten sposób sytuacją musiałem przerwać starania w sprawie realizacji pewnych projektów, które w konsekwencji mogłyby zapewnić nam w przyszłości realne korzyści, a przede wszystkim ułatwiłyby w znacznym stopniu odbudowę zniszczonego warsztatu pracy oraz umożliwiłyby nam realizację naszych zadań. Sprawa ta jest poza tym i dla mnie osobiście przykrą dlatego, że swoje zabiegi o realizację projektów, mających na celu zapewnienie jak największych korzyści dla Zakładu, opierałem na uzyskanej w swoim czasie zgodzie i całkowitej aprobacie Księcia Kuratora.

Wszystkie plany i projekty odnośnie przyszłości, o których wielokrotnie informowałem ustnie Księcia Kuratora, mam całkowicie przygotowane i przy sposobności chciałbym je przedłożyć Księciu Kuratorowi i p. Dyr. Gębarowiczowi.

P. Dyr. Gębarowicz mimo zapowiedzi Księcia Kuratora dotąd nie przyjechał do Warszawy, a nawet nie otrzymałem od niego żadnej wiadomości ani odpowiedzi na mój list. Przyjazd p. Dyr. Gębarowicza do Warszawy uważam za bardzo pożądaną, pozwoliłby mu bowiem rzeczywiście zorientować się w sytuacji, co niewątpliwie wpłynęłoby dodatnio na osiągnięcie porozumienia. Zachodzące bowiem przemiany i panujące

tendencje mogą bardzo poważnie wpłynąć na przyszłość Zakładu i spowodować daleko idące zmiany.

My walczyliśmy z wielkimi trudnościami. W Krakowie ledwie z wielkim trudem uniknęliśmy chwilowo całkowitej likwidacji naszej filii. Dwa razy już w tym roku sytuacja była bardzo poważna i tylko dzięki staraniom szczęśliwie dało się odsunąć grożącą katastrofę. Przyszłość najbliższa wciąż jest niepokojąca. W Warszawie są też wielkie trudności. Brak towaru, który bardzo odczuwany stawia pod znakiem zapytania dalszą działalność. Obcy towar, którym od dawna obracamy, jest coraz trudniej otrzymać, a własnego nie mamy. Naszym towarem zaś obracają różne księgarnie, które otrzymują go stale z różnych podejrzanych źródeł ze Lwowa. Z tego to powodu nie możemy rozwijać szerszej działalności, tak jak inni to robią, tym bardziej, że swobodę ruchów mam bardzo ograniczoną i przez niewyjaśnienie sytuacji, o które tak Księcia Kuratora prosiłem.

Obawiam się, że konsekwencje tego mogą być w przyszłości bardzo przykre i trudno będzie niejedno odrobić.

Niemożliwe jednak jest zbyt szeroko o tych sprawach pisać, pragnę tylko zwrócić na te rzeczy uwagę Księcia Kuratora i przypomnieć, że w swoim czasie wielokrotnie przedstawiałem te sprawy Księciu Kuratorowi, a ostatnie posunięcia i przewlekanie sprawy postawiły mnie w bardzo trudnej sytuacji i uniemożliwiają mi właściwą działalność.

Dla wyjaśnienia więc sytuacji proszę bardzo Księcia Kuratora o łaskawą odpowiedź na mój list z dn. 3 maja b.r.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania.

Dr. Stanisław Pazyra mp.

Warszawa, dn. 21 czerwca 1943 r.

Kraków, d. 24.X. 1942.

Kochany Tadziu!

Przyjm przedewszystkim najserdeczniejsze życzenia od nas obojga w dniu Twych Imienin. Daj Boże, by następne Imieniny obchodzone były już w innych, lepszych warunkach i w atmosferze pokoju.

Jakoś nie możemy się zobaczyć i nagadać za wszystkie czasy oraz na zapas. Bujak już drugi raz był tu w tym roku, mam więc nadzieję, że i Ty nareszcie wybierzesz się do stęsknionego za Tobą Krakowa /z Panią oczywiście!/. Ja niestety - jak narazie - nie mogę na to liczyć, że służbowo wyślą mnie do Lwowa, a prywatnie jest to wykluczone z wielu względów, przedewszystkim finansowych. Działalność moja urzędowa ogranicza się w tej chwili na dystrykcie krakowskim. Siedzę obecnie po uszy w archiwum młynowskim, przechowywanym w Muzeum Czapskich. Mówił mi Bujak, że się Ossolineum krzywym okiem na mnie patrzy za co, to już Ci tam powiedzą. Otóż wyjaśniłem Bujakowi i ad oculos mu przedstawiłem, że te wskazówki pochodzą nie odemnie ale bezpośrednio od właścicieli zbiorów, do których moja władza wprost się zwraca a dopiero po otrzymaniu od nich wyjaśnień, zleca mi zająć się danym zbiorem. Dziś ludzie tak są skłonni do wzajemnego obwiniania się na podstawie fałszywych przesłanek czy domysłów, że przez to jeszcze bardziej utrudniają drugim i tak już ciężkie życie. Prosiłbym Cię bardzo, abys przy sposobności powiedział komu należy, że byłem zdumiony i przykro dotknięty tą wiadomością, którą mi zakomunikował Bujak, o co też i jego prosiłem.

Co u Państwa słyhać? Jak dopisuje zdrowie? Czcigodna Matka Twoja i Siostra, którym oświadczyć nasze piękne ukłony, jak się mają? Zapewne pochłonięte są, tak jak wszystkie Panie, troską o zimowe zapasy, o które coraz trudniej i ciężiej. Byłe zdrowie dopisywało, a jakoś przetrwały, skoro przetrwalibyśmy dotąd. My dzięki Bogu jeszcze siedzimy na własnych omiecicach, ale groza wysiedlenia ciągle nad nami wisi. Jeśli trzymamy się dobrze, to zawdzięczamy to w dużej mierze pracy, choć ciężkiej, ale dającej zapomnieć o wszystkim, co dolega i przebiecować ten czas, który przy pracy leci jak szalony, tylko że z nim ulatuje i życie nasze.

Ściskam Cię serdecznie Tadziu Kochany i załączam dla Państwa od nas obojga pozdrowienia najlepsze.

Twój

Wład.

H. Fendler do T. Mielochowskiego

Przedmiotem niniejszego listu skierowanego do prof. F. A. Fendlerowi jest  
 Działka ziemia, aby dla zainicjowania śladów ubiegłych zbiorów krakowskich, nie wchodzący  
 w zakres Ossolineum, jako osobnego depozytariusza porabianych obiektów.  
 Wskazano to listem kierownika Dział. Na wnieśnięcie indykcji do strony władz państw.  
 Mielochowski, który mi sam chciał, przynajmniej zapewnienia, iż ich informacja  
 nie była już /F. A. F. było z Archiwum M., skierani Montjuir i i / M.

# Pełnomocnictwo.

Jako właściciel ..... akcji upoważniam

do zastąpienia mnie i głosowania w mojem imieniu na .....zwyczajnem ogólnem  
zgromadzeniu Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa przemysłu cukro-  
wniczego w ..... dnia ..... 19.....

..... dnia ..... 19.....

61

Częściowy odpis listu Prof.Dr.w.Tatarkiewicza.  
-----

Warszawa, Boduena 6.

d.11.VI.1932.

--- 2-o. Do p.Żarnowskiego pisałem i mam już odpowiedź. część pracy już napisał, mianowicie część II-ą, części zaś I-ej pisać nie może, póki Dr.Gębarowicz nie nadeszle końca swego rękopisu albo przynajmniej streszczenia. P.Dr.Gębarowicz chce bowiem włączyć do swego dzieła Dürera, na którym w pewnej mierze opiera się malarstwo renesansowe, obiecał więc dostarczyć z rękopisu swego rozdział o Dürerze, ale dotychczas tego nie uczynił.

W Polsce Pan Żarnowski w tym roku niestety nie będzie. Trzeba zatem, aby pp.Szydłowski i Gębarowicz porozumieli się z nim pisemnie co do charakteru i granic ich dzieł /tak samo jak ja to już uczyniłem/.

3-o. Listu od prof.Szydłowskiego, który Sz.Pan w swoim liście zapowiada, dotychczas nie otrzymałem. w oczekiwaniu nań i sam do niego nie pisałem.

Łączę i t.d.

/-/ Wł.Tatarkiewicz.



O d p i s .

Warszawa, Boduena 6.

26 lipca 1932 r.

do Lewackiego

Szanowny Panie Dyrektorze.

Widziałem się z p.Szydłowskim i miałem list od p.Gasiorowskiego. Obaj chcą wprowadzić nowe działy do Historji Sztuki, i obaj przekonali Pana Dyrektora o słuszności <sup>swich</sup> zamierzeń. Ja - przyznać to muszę - nie jestem entuzjastą, zwiększania programu, ale skoro współpracownicy życzą go sobie, a wydawnictwo zgadza się nań, to i ja ~~nie~~ przychylam. Myślałem tylko, że ~~prahistorja~~ mogła by się znaleźć w dziale p.Gębarowicza / jako ustęp/, nie zaś jako dział odrębny. Co zaś tyczy się Sztuki Wschodu to podejrzewam, że rzecz rozbije się o brak w Polsce specjalisty; p.Szydłowski myśli o profesorze Molé, ale nie jestem pewien, czy ten się zgodzi. - W każdym razie nie będzie można nowych działów wprowadzać kosztem dawnych; np. niepodobna przewidzieć przed skonfrontowaniem rękopisów, czy "Wstęp" da się zredukować do 1/4 ark.

Ważniejsza wydaje mi się sprawa ujednostajnienia działów, które mogłyby wypaść nazbyt rozbieżnie. Wobec tego że wszyscy współpracownicy zaczęli swą pracę, ale jej jeszcze nie wykończyli, więc zdecydowałem się pośpieszyć z moim działem: napisałem go przez lipiec, teraz przepiszę w paru egzemplarzach i przeszłę współpracownikom, z prośbą by ocenili ten typ opracowania: jeśli jest zły, to go zmienię, jeśli zaś dobry, to może oni przyjmą go także. -

Teraz co do innej sprawy: angielskiego tłumaczenia Historji Filozofji. Tłumaczka - p.Małecka, na którą mi wszyscy kompetentni anglicy i polacy wskazywali - przetłumaczyła kawałek na próbę i zrobiła to doskonale. Jest to angielfka córka emigranta, ale znająca dobrze język polski i naukowy, a mieszkająca teraz w Warszawie. Można by jej rzecz powierzyć bez wahania. Skoro tylko Ossolineum poweźmie decyzję, ona wzięła by się zaraz do roboty. Od Znanińskiego dostałem odpowiedź dopiero wczoraj. Po dłuższym namyśle zdecydował się, że działu amerykańskiego będącego uzupełnieniem mej książki nie może wobec innych zobowiązań w tym roku napisać. Zwrócę się do niej jeszcze raz z perswazjami. Jeśli nie poskutkuje trzeba będzie zrobić to samemu. Znaniński nie podaje żadnej firmy amerykańskiej i wydawniczej. Ale pisze: "Gotów jestem pośredniczyć z wydawcami, gdy tylko nadeślesz mi kilka arkuszy druku, lub nawet wcześniej, po otrzymaniu paru set stron



65

O d p i s .  
-----

Radoryż, 22.VIII 1931.  
p.Krzywda.

Do  
Wydawnictwa Z.N.I.Ossolińskich

L w ó w .  
-----

Najuprzejmiej dziękuję Sz.Panom za list Ich z 19-go b.m., zawierający tyle ważnych wiadomości. Przedewszystkiem cieszę się bardzo, że Prof.Gąsiorowski zgodził się zająć redakcją Historji Sztuki. Następnie wdzięczny jestem Sz.Panom za poinformowanie mię o zmianie w składzie współpracowników; niepotrzebnie jednak Panowie czekali z decyzją ostateczną na mnie, bo wszak na konferencji lwowskiej było ustalone, że współpracownicy są zapraszani wprost przez Wydawnictwo. Co się tyczy osoby prof.Szydłowskiego, to jest to przecież jeden z najlepszych naszych historyków sztuki; jest wybitnym znawcą dawnej, zwłaszcza średnio-wiecznej sztuki polskiej, skoro zaś podejmuje się napisania o sztuce najnowszej, to i w niej jest kompetentny. Z przyjemnością myślę o wspólnej pracy z nim. Pozwolę sobie jednak podkreślić szczegół, który Sz.Panowie może będą uważali za właściwe uwzględnić przy umowie z Prof.Szydłowskim. Oto w pierwotnej koncepcji Historji Sztuki chodziło mi o to, by doprowadzić ją do naszych najostatniejszych czasów i właśnie sztukę współczesną - nie wyłączając najbardziej modernistycznej - potraktować obszernie i życzliwie. Dlatego właśnie proponowałem, aby powierzyć ostatni dział Historji p.Dr.Kociatkiewiczównie, która w swych pracach i odczytach dała dowód, że sztukę najnowszą doskonale zna i trafnie ocenia. To odróżniłoby nasz podręcznik od większości dotychczasowych, odebrałoby mu niepożądany antykwarski charakter i niewątpliwie zwiększyło zastępczość czytelników /to ostatnie wnoszę szczególnie z doświadczeń Historji Filozofji; zarówno krytyki, jak rozmowy prywatne przekonały mię, że wielka ilość czytelników zwracała przedewszystkiem uwagę na dzieje współczesne, a wielu miało pretensję, że potraktowane są zbyt krótko, tak że gdybym robił 2-gie wydanie, to ostatni rozdział chciałbym rozszerzyć.

Co do ilości ilustracji większej niż preliminarzowa przyznanej przez Sz.Panów p.Żarnowskiemu, to zapewne nie będzie innego wyjścia, jak odpowiednio powiększyć ilość ogólną ilustracji, chyba że prof.Szydłowski skłonny będzie ograniczyć swój udział albo może pp.Gąsiorowski i Gębarowicz ustąpią ze swych pierwotnych żądań. Nie widzę innego w każdym razie wyjścia, jak indywidualnego porozumienia ze współpracownikami. Co do mnie, to zmniejszenie ilości reprodukcji nie było wskazane: bo jakże? malarstwo nowożytne zwiększone, a architektura zmniejszona? wywołałoby to niepożądaną niewspółmierność części.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wł.Tatarkiewicz w.r.



do dr. Marii Chmelnickiej

64

Bratka Pauli Kario!

Naprawdę nie jestem siwutuchem i toż nie odpowia-  
da na listy, a jeśli tak trudno zebrać mi się do pisania  
proszę to widać wybaczyć nie karb moich rąk i umieszczenia.  
Nie maony to i jestem tak wrażliwym i umierającym, prze-  
życiem tylko rajsty - a to mi już to samo. I powiem wai  
nie wiele "woliom" Napoleona więcej, ciekawie naprawdę  
jakiś spokojnej chęci, aby szlecić jakieś równie z podziwieniem  
i orzeczeniem. Te moje aielbicie aby utnuć się w nowym  
potrzebie przepła mój ocenić powzięć i wybaczyć jeśli  
wolić z podaniem. Poratym chęć do Pauli napisać coś  
o Łasulakowej - w końcu do niej dojadę, ale nie stety  
nie zastanę w domu, wybiorę nie jestem raz more ulewo  
w tym tygodniu. Chęć do tej pucharai Pauli jakieś okazy,  
siatke (forte) takie, postępowe, ze stylami, bardzo wygodne,  
do noszenia (można schować do ubrania) i rozciągliwe, na  
pełno myda ni Pauli. Sta Pauli Prokopowa ulewo krawiat  
litoy mogłem iakym z piensydry przez niego przeważ-  
nył na transport. Zdaję sobie sprawę i tego że na pewno  
nie poirakie rezygnować je w drodze - mylatem je w drodze  
na drobnaigi. A teraz chep ekwiwalent widzieć w roboty-  
kach, a samej w towaru. Nic o tym Pauli Prokopowi nie  
pisać, ale w końcu musi się wydać i palędzina tył-  
my sami, bo inaczej nie chęć, a mómé o tym  
na miejscu nie mogłby.

Już w liście do Paula Prokopowa pisałem że w czasie  
nanego postkucia nie pamiędźliwym jeszcze o tyżym  
wzrocy, wcale ni nie może się odpowiedzieć wada te  
drucy, trzeba potrząść postkucie. Póź jeśli idzie  
o P.G. to próbuj sobie to na co mnie stać, ustomien  
mógłby me styczałem czy pomysłowo Pauli nie chęć  
by zobaczyć krawiat i rozumieć że krawiat odra-  
nymi myjaczami - po tej stronie.

62  
Myślę że na to moje powołanie cyfry pytań  
otrzymam jakieś odpowiedzi. Jeśli pomyślę, -  
-jesteń gorzej uczyni to z całą gotowością - myślic  
odpowiednie zaproszenie. Ciężko bym się bardzo  
gdyby znalazł Pauci z mego doświadczenia.

Porwałam sobie pierwszą Pauci jeden z kobo-  
narów mego syna. W tej chwili jest on wraz z żoną  
w drodze do Kralowa. Żona jedzie zaopiekować  
się 85 letnią babcią, gdyż Tesciowa otrzymała zastu-  
żone wczasy i musi trochę odpocząć.

Jak z rysunku widać - widać wpływ struktury forma-  
lności, ale co robić? skoro tak widzi, albo  
nauczy się patrzeć.

No i jeszcze dodaje fotografie - byłby widać  
za "rewaluz", Przeważnie żona i syn wiele już widać  
o Pauci wiele radzić poznał Jaz orobiszci.

Chyba już skończył na tym - przenieść jeszcze o takich  
we potmirodzeniu tego kłosa oraz uświadomienie czy można  
siatek i krawaty pierwszej pomocy, czy też czekać  
na jakieś odczyty. Jakiś jej (t.j. tej odczyt) z tej  
strony nie widzę. Może jedyną w tym kierunku i pierwsze  
początek?

Łączę ucałowaniem rąk i bardzo serdecznie  
uścisnąć, do następnej dotychczas, uścisnąć od  
żony i syna

Kaisar, W.

P.S. Sta Pauci Profesora wladomou od p. Ciurilla i  
prof. Bol. Schmidt. Dopiero przedwczoraj myślałem o A.  
O wszystkim wie i będzie działał

19/VI 57

Życzeniem Wydawnictwa jest danie zarysu dziejów sztuki w jej najważniejszych przejawach od czasów najdawniejszych aż po dobę dzisiejszą - z pominięciem rozwojów egzotycznych z kulturą europejską luźnie nie związanych. Poziom dzieła pod względem naukowym powinien odpowiadać wymaganiom stawianym podręcznikom uniwersyteckim, nie mniej pożądaną jest, aby sposób wykładu czynił je przystępnym dla szerszych kół inteligencji. Ze swej strony Wydawnictwo dołoży wszelkich starań, aby szata zewnętrzna odpowiadała charakterowi dzieła i liczy w tej mierze na wydatną pomoc i współpracę Redakcji zwłaszcza, o ile idzie o dobór ilustracji.

Rozmiary książki ustalamy następująco: 500 stron wielkiej oktawy /cca. 2.500 liter/ i 360 rycin w tekście /osobne tablice zasadniczo nie są przewidziane, ale nie wykluczone są ilustracje całostrowicowe/ o łącznych rozmiarach wynoszących 25-30% całej powierzchni zadrukowanej.

Wykład dogmatyczny bez przypisków, możeby natomiast było pożądaną więzkie zestawienie bibliograficzne na wzór tych, które się znajdują w Historji filozofji Pana Profesora.

Wybór ilustracji jest obowiązkiem Współpracowników, zaś sprowadzenie odnośnego materiału i załatwienie spraw związanych z prawem reprodukcji bierze na siebie Wydawnictwo w tych wypadkach, gdzie w grę wchodzić będą firmy wydawnicze: chętnie jednak byłby widziany oryginalny materiał ilustracyjny np. z posiadania Współpracowników pochodzący, o ileby oczywiście odpowiadał celowi.

Co się tyczy listy Współpracowników, o ile ją znamy z dotychczasowych rozmów, jedno tylko podnosimy zastrzeżenie, a mianowicie odnośnie do p. Kociatkiewiczówny, która by miała opracować sztukę najnowszą. Pragnieniem naszym jest, aby wobec niemożności uzyskania podręcznika przez jednego autora napisanego, stworzyć taki zespół współpracowników, któryby gwarantował jednolicie wysoki poziom naukowy i odpowiadał celowi, któremu planowane wydawnictwo przede wszystkim ma służyć. Dlatego też przykładamy wielką wagę do nazwisk autorów, które

90

reprezentując poważną wiedzę fachową i doświadczenie na polu dydaktyki stanowią poważną reklamę dla całego przedsięwzięcia. Ale właśnie dlatego kandydatura p. Kociatkiewiczówny - osoby pomimo zdolności i wiedzy jednak bardzo młodej i jak dotychczas - znanej jedynie ze swej działalności literackiej, - jako współautorki podręcznika uniwersyteckiego, w naszym mającego się ukazać nakładzie, budzi w nas bardzo wielkie wątpliwości. Stąd też bardzo usilnie podtrzymujemy kandydaturę prof. Sobieskiego, wysuniętą w czasie ostatniej rozmowy, pomimo wątpliwości, jakim Pan Profesor dał wyraz. Mamy wrażenie, że zainteresowania estetyczne prof. S. nie powinnyby stanowić przeszkody zwłaszcza, że w danym wypadku idzie o sztukę najnowszą, o której estetyk bodajże więcej ma do powiedzenia, aniżeli historyk. Poza to pozyskanie współpracy prof. S. wydaje się nam bardzo pożądane ze względu na uniwersytet, który on reprezentuje dzięki czemu podręcznik nasz zyskałby na wartości jako wspólny wysiłek prawie wszystkich wszechnic polskich, nie mówiąc o tem, że takie nawiązanie kontaktu z Poznaniem szłoby po linii naszej polityki wydawniczej. Bylibyśmy więc bardzo zobowiązani, gdyby Pan Profesor w pracach przygotowawczych zechciał uwzględnić i nasz punkt widzenia jako Firmy wydawniczej.

Odnosnie do innych wymienionych dotychczas nazwisk współpracowników, nie mamy żadnych zastrzeżeń, na podstawie jednak naszych w tej mierze doświadczeń, kładziemy nacisk na możliwie największe ograniczenie ich ilości, co zresztą wpłynąć może jak najlepiej na wartość samego podręcznika, nie mówiąc o ułatwieniu pracy redaktorskiej.

Decyzję w tej mierze pozostawiamy Panu Profesorowi i oczekujemy w możliwie krótkim czasie zakomunikowania nam definitywnego programu wydawnictwa i listy współpracowników.

O d p i s .

---

List W.Sz.Pana z dn. 21 stycznia b.r. otrzymałem i w odpowiedzi na zawarte w nim pytania, śpieszę zawiadomić, że: I. Rękopis mego działu dla " Historji Sztuki ", za wyjątkiem ustępu o sztuce<sup>XVI w.</sup> w Niemczech jest zakończony. Maszynopis, wobec trudności znalezienia polskiej maszyny i maszynistki w Paryżu, oraz znacznych wydatków, które drukowanie na polskiej maszynie za sobą pociąga, jest zakończony w głównej części.

2. Do spisania ustępu o XVI w. w Niemczech będę mógł przystąpić po otrzymaniu od p.Dra Gębarowicza odnośnej części jego skryptu, lub streszczenia tej części. W tej sprawie koresponduję z Drem Gębarowiczem i mam nadzieję, że w najprędszym czasie kwestja ta zostanie załatwiona pomyślnie. Wobec tego, że cały materiał dla odnośnego ustępu jest już dawno przygotowany, spisanie tekstu zajmie mało czasu. Gdybym mógł przystąpić do pracy niezwłocznie, przypuszczam, że byłbym w stanie nadesłać cały maszynopis łącznie z fotografjami na ręce prof.Tatarkiewicza jeszcze przed 1.III.33 r.

3. Co do ilości reprodukcji, to uważałem za swój obowiązek przytrzymać się wymienionej w umowie liczby. Może rozchodzić się tylko o 2-4 ilustracje. Zupełnie dokładny i ostateczny spis ilustracji / z podaniem nazwisk firm fotograficznych /, będę mógł przysłać po załatwieniu kwestji, wymienionej w p.2.

4. Natychmiast po ustaleniu tego spisu, nadeszłę takowy na ręce Wydawnictwa, łącznie z rozrachunkiem z nadesłanych mi przez Wydawnictwo na ten cel pieniędzy. Materiał fotograficzny dla działu prof.Tatarkiewicza już wysyłam<sup>Tatarkiewicz</sup> do Warszawy na jego ręce.

/ - / I.Żarnowski





Łwów - Teatr Miejski Lemberg - Theatergebäude

Wasi Krolewiczowie nie są  
zbyt sympatyczni, smieszni  
i trochę anarchizujący.

*[Handwritten signature]*



28

O d p i s

9.XI 1942.

Kochany Tadziu!

Dziękuję Ci za umożliwienie mi zapoznania się z treścią listu otrzymanego ostatnio z Krakowa, przykro mi tylko, żeś Ty został w te sprawy wmieszany i to w dzień Swych Imienin.

Co do samego meritum jestem naprawdę zaskoczony zarzutem utrudniania drugim i tak ciężkiego życia, gdy Sam wiesz najlepiej, w jakim kierunku idą stale nasze wysiłki, w danym zaś wypadku my byliśmy i jesteśmy stroną bierną. Faktycznie bowiem po tem, co się przeszło w ostatnich latach, spragnieni jesteśmy spokoju i ciszy, a nie dodatkowych i niepotrzebnych nieporozumień i komplikacyj. Dziś rozumiemy lepiej niż kiedykolwiek dotychczas, co to są konieczności, ale wiemy gdzie i jakie są ich granice. Tymczasem, już dwukrotnie zwracano się do nas z urzędowymi reklamacjami, a na ich poparcie przedkładano listy, któreby się pragnęło uważać raczej za mistyfikacje. Bo po cóż, bez próby sprawdzenia u źródła pewnych fałszywych zresztą przypuszczeń, dawać niepotrzebne informacje o różnych ludziach, wskazywać palcem na tego czy owego, powoływać się na nieścisłe informacje od kuzynów, o których nikt nie wie i nikt się nie pyta? Mają one na celu chyba dezawuować ewentualne informacje nasze, idące po innej niż pożądana linii, a dzięki swemu poufnemu charakterowi mogą więcej wzbudzić wiary niż nasze zapewnienia. I oto dlaczego mieliśmy wątpliwości, a jeśli im daliśmy otwarcie wyraz to z pewnością nie dla "wzajemnego obwiniania się na podstawie fałszywych przesłanek czy domysłów." Wobec rozmaitych pogłosek, które do nas dochodziły, sądziliśmy że przestrzegając przed stwarzaniem fałszywych pozorów oddajemy tylko dobrą przysługę, innego bowiem celu mieć nie mogliśmy. Zresztą jesteśmy gotowi w każdej chwili stanowisko nasze poddać obiektywnej ocenie. To wszystko, cobym Ci chciał podać dla zorientowania się w tej nad wyraz przykrej sprawie i mogę Cię szczerze zapewnić, że wielebym był dął za to, żeby ona wogóle nie wpływała.

Sciskam Cię serdecznie



Konserwację przeprowadził(a):

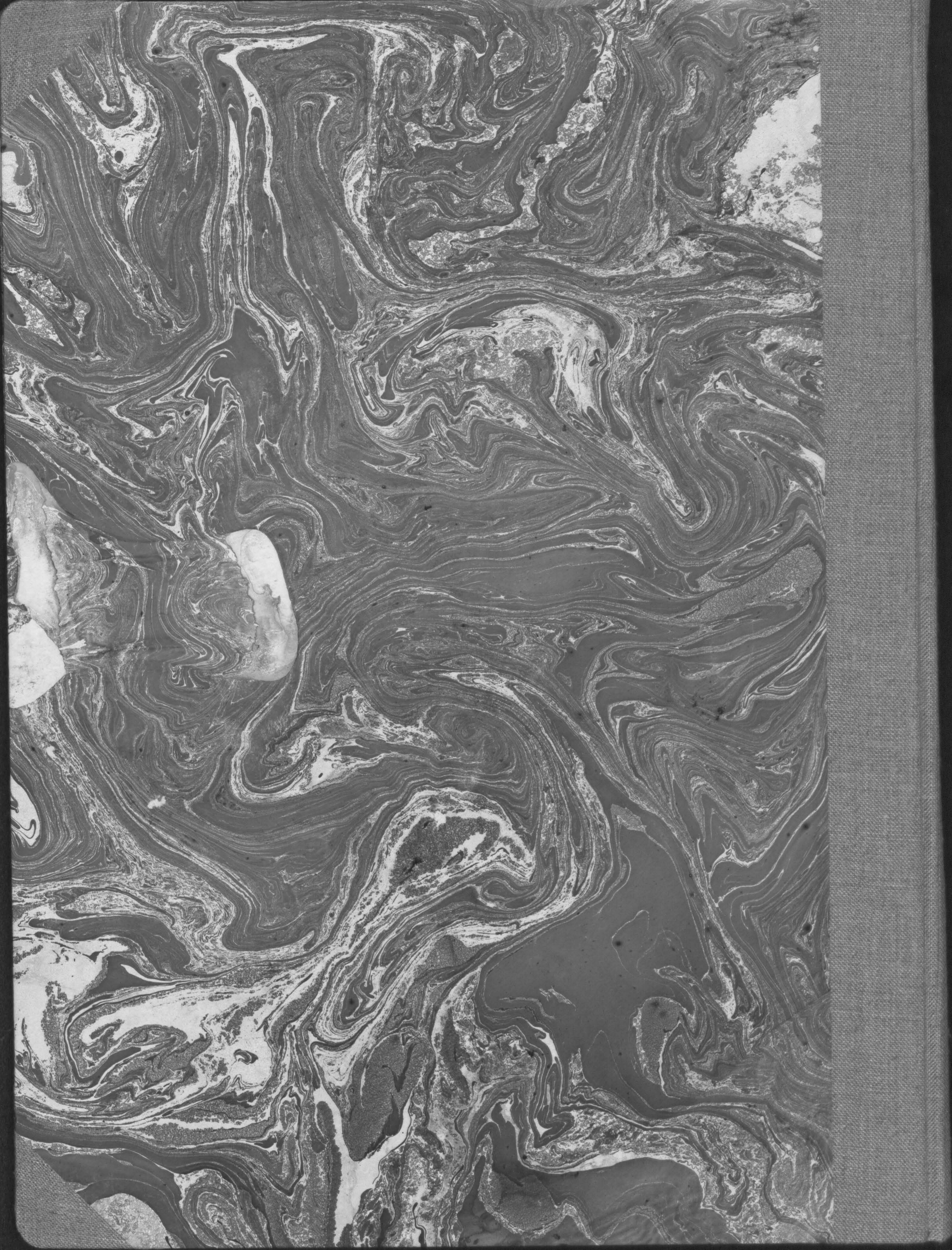
Lilica Ślika

Wrocław, dnia 10 V 1995

Opracowanie wykonał(a)

Henryk Świdorski

Wrocław, dnia 29 V 1995



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82